

Prof. dr hab. Mirosław Golon

Toruń, 5.02.2023 r.

Katedra Historii XIX-XX wieku i Historii Najnowszej

Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń,

tel. kom. 660 746 734; e-mail: mgolon@umk.pl

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Marii Włoch: *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie w latach 1944-1954*, przygotowanej pod kierunkiem promotora prof. dra hab. Jana Żaryna, Wydział Nauk Historycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2022, t. I - ss. 302; t. II – ss. 468; t. III – ss. 420; t. IV- ss. 516; t. V – ss. 471; t. VI – 232 (+27).

Historia organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, fundamentalnej kwestii dla pełnego poznania dziejów politycznych Polski 'ludowej', to zagadnienie szczególnie niezbędne dla pełnego zrozumienia istoty życia politycznego powojennego czterdziestopięcioletnia, a szczególnie najbardziej krwawej, nieco wydłużonej pierwszej dekady. Pełne badanie tego zagadnienia, oparte o najważniejsze materiały źródłowe, czyli te wytworzone przez samą policję polityczną, stało się możliwe dopiero w XXI wieku, gdy w ciągu pierwszej dekady tego stulecia naprawdę szeroko udostępniono zasób archiwalny pozostały po Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i innych organach komunistycznego państwa, w tym także wymiaru sprawiedliwości, organów prokuratorskich i sądowych. Dodajmy, że formalnie, i na zasadzie ograniczonego bardzo tak ilościowo, jak i jakościowo udostępniania, można było zajrzeć do części tej dokumentacji w archiwach Urzędu Ochrony Państwa, w niektórych archiwach sądowych, czy innych instytucjach już w latach dziewięćdziesiątych. Nie było to jednak żadne pełne otwarcie i normalne udostępnianie, a raczej tylko okazjonalne, bardzo wybiórcze i skromne pod względem pozyskiwanych 'teczek' (jednostek archiwalnych) korzystanie z niewielkiej części istniejących materiałów. Znacznie, dużo lepiej było z materiałami związanymi z historią powojennej Polski, które znajdowały się w sieci archiwów państwowych, gdyż były one częściowo udostępniane jeszcze w czach PRL, a w latach dziewięćdziesiątych całkiem solidnie

uporządkowano te materiały (często ich znaczne części już były dobrze opracowane) i udostępniano. Dla życia politycznego na poziomie lokalnym były to m.in. niezwykle ważne akta administracji szczebla gminnego, gromadzkiego, powiatowego, miejskiego czy wojewódzkiego. Przede wszystkim jednak były to akta rządzącej komunistycznej partii na wszystkich szczeblach, zarówno w okresie do 1948 r. (Polskiej Partii Robotniczej), jak i dla czterech późniejszych dekad – akta Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także innych ugrupowań o politycznym charakterze i znaczeniu. Szkoda trochę, że autorka praktycznie zupełnie pominęła dla terenu województwa warszawskiego z lat 1944-1954 te materiały, ale gdy uwzględnimy dogłębność i szerokość odwołania się do masowych materiałów proveniencji policyjnej (w rozumieniu komunistycznej policji politycznej), to nie wiadomo w jakim zakresie udało się Jej realnie zamieścić analizę tego zasobu.

Powyższe uwagi są istotne, dla podkreślenia, że dopiero od trzydziestu kilku lat historia struktur aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej może być w pełni przedmiotem naukowego zainteresowania historyków, gdyż dopiero wówczas zmiany polityczne umożliwiły w ogóle takie badania oraz ich ewentualną publikację. Tak naprawdę to ten okres jest jednak o dekadę krótszy. Realne możliwości pełnych badań pojawiły się jednak dopiero po 2000 roku, gdy stopniowo udostępniono najważniejszą dla tej tematyki dokumentację archiwalną w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. To tak naprawdę niezbyt długi okres i nadal większość powiatowych i wojewódzkich struktur nie została opracowana, chociaż setki cennych informatorów, wydawnictw źródłowych oraz opracowań już opublikowano. Szczególnie mocno podkreślić należy, że dla prawie wszystkich województw, wg podziałów administracyjnych z lat 1944/1945-1975, opublikowano obszerne informatory personalne, często z obszernymi wprowadzeniami, chociaż Mazowsze nadal czeka na pełną realizację takiego informatora. Cennym, publikowanym tylko w formie elektronicznej materiałem, jest także ogromny *Katalog Biura Lustracyjnego*, który zawiera istotne dane dotyczące służby prawie 112 tys. funkcjonariuszy UB i SB, z tego kilkanaście tysięcy z regionu warszawskiego. Autorka rozprawy skorzystała z tego zbioru w stopniu bardzo dobrym. Jednak same informatory personalne, to tylko wstęp, wprowadzenie do monografii poszczególnych urzędów. Nadal jednak brak dla województwa warszawskiego opracowania zarówno wojewódzkiego, jak i ogromnej większości powiatowych/rejonowych struktur UB i SB. Zresztą w skali całego kraju również nie jest dobrze. Obszerne wojewódzkie monografie województwa gdańskiego (autorstwa dra Daniela Czerwińskiego z 2016 r.), czy olsztyńskiego (autorstwa dra Pawła Warota z 2021 r.) powstałe po kilku czy nawet kilkunastu latach pracy, nadal nie zostały

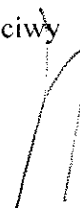
uzupełnione o pogłębienie w postaci monografii powiatowych. Kilkadziesiąt istniejących monografii z różnych regionów (lub prac częściowo spełniających kryterium monografii PUBP), jak wielkopolskie Gniezno, czy Tomaszów Lubelski, kilka prac o powiatach Podlasia i prawie dwadzieścia już monografii dla grupy powiatów z Dolnego Śląska (m.in. Wołów, Lwówek Śląski, Oława, Zgorzelec, Lubin), oraz z Podkarpacia (m.in. Brzozów, Przemyśl, Lubaczów, Sanok, Rzeszów, Łańcut), to nadal bardzo niewiele. Dla województwa warszawskiego oraz sąsiadującej części Podlasia wyjątkowo cenne z tej perspektywy są prace z serii: 'Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956'. Powstały m.in. dla powiatów Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka, Siedlce, Pułtusk, czy Sokółów Podlaski. Również sama Warszawa znalazła się w kręgu zainteresowania historyków, w tym także próby monograficznego ujęcia zagadnienia historii UB dla samego miasta, m.in. w pracy Elżbiety Kowalczyk i Katarzyny Pawlickiej, *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944-1954)* (Warszawa 2011, ss. 656, seria: 'Warszawa nie?pokonana', t. III). Aż dziwne, i bardzo zabrakło tego, że Autorka recenzowanej rozprawy nie odniosła się, a powinno to mieć miejsce w szerokim zakresie, do tej publikacji. Są także liczne zbiory studiów, publikowane wydawnictwa źródłowe, czy monografie wybranych zagadnień, które wzbogacają naszą wiedzę o strukturach UB, czy to wojewódzkiego, czy powiatowego szczebla, dla województw łódzkiego, poznańskiego (nadal nie została opublikowana rozprawa doktorska Rafała Kościańskiego z 2017 roku o WUBP w Poznaniu), szczecińskiego, czy białostockiego (np. zbiór studiów pod red. dra Marcina Markiewicza z 2015 roku), albo bydgoskiego. W wypadku tego ostatniego regionu warto zwrócić uwagę na nie opublikowaną jeszcze rozprawę doktorską Piotra Rybarczyka, której znaczna część obejmuje historię WUBP w Bydgoszczy w latach 1953-1956. Jednak nadal to wszystko za mało. Zakres działania komunistycznej policji politycznej w okresie stalinowskim był bowiem ogromny. Nadal stan badań nad terenowymi strukturami UB jest po prostu zbyt skromny. Tym samym rozprawa pani mgr Anny Marii Włoch, to niewątpliwie ważne uzupełnienie luki w dotychczasowych badaniach i dobry krok w kierunku przygotowania w przyszłości pełnej monografii do druku. Ułatwi też prace nad szczegółowymi monografiami powiatowymi dla całego Mazowsza, które powinny powstawać.

Pierwsze uwagi skoncentruję na zakresie problemowym i chronologicznym rozprawy, zasadności wyboru tematyki i sformułowania tytułu. Ogromna rola odegrana przez policję polityczną w dziejach Polski Ludowej, na każdym szczeblu, od gromady i gminy, poprzez powiaty i województwa, w pełni uzasadnia wszystkie badania oparte o słabo czy wręcz w ogóle nieznane źródła. Autorka postanowiła z perspektywy województwa warszawskiego,

najludniejszego terenu państwa obok Górnego Śląska i samej stolicy, wskazać bardzo istotne kwestie związane z życiem politycznym, a w jednym z rozdziałów częściowo także i gospodarczym, Polski w pierwszej powojennej dekadzie. W okresie, w którym wspierana przez Moskwę Polska Partia Robotnicza, przekształcona w grudniu 1948 roku w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą zbudowała w pełni komunistyczne państwo. Z masową inwigilacją wszystkich instytucji, niezwykle szerokim zakresem represji wobec ogromnych rzesz obywateli. W odniesieniu do zakresu terytorialnego rozprawy jest on w pełni poprawny. Oczywiście w przyszłości, w wypadku druku części rozprawy, bardzo wskazane będzie lepsze uporządkowanie przynajmniej części danych właśnie ze wskazaniem różnych zagadnień z perspektywy rozbicia na poszczególne powiaty. Oczywiście najlepiej temu posłuży dobry indeks geograficzny, a może ściślej 'geograficzno-administracyjny', gdyż sugeruję wyraźne wskazywanie w wypadku miejscowości gminnych przynależności ówczesnej, czyli z lat 1945-1954 do poszczególnych powiatów, a w wypadku innych miejscowości, przynależności do gmin i powiatów.

Podstawa źródłowa rozprawy, to chyba w ponad 95% materiały archiwalne z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej, z głównego archiwum zlokalizowanego w Warszawie. Ten gigantyczny zasób został przez Autorkę wykorzystany bardzo szeroko o czym świadczy nie tylko sama gigantyczna, zdecydowanie nadmiernie, objętość pracy. Także wielkie zróżnicowanie podjętych tematów, czy ściślej zagadnień szczegółowych potwierdza to gruntowne odwołanie się do tych źródeł. W niewielkim stopniu w pracy przywołano też materiały ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, których kopie znajdują się w IPN. Autorka, która odwołała się do tak licznych materiałów źródłowych, w bardzo skromnym zakresie przywoływała publikacje. Chyba w niektórych kwestiach w zbyt skromnej skali. Wykorzystano kilkanaście publikowanych wydawnictw źródłowych, a także kilka niepublikowanych opracowań, które znajdują się w zasobie Instytutu. Odwołano się także do stu kilkudziesięciu opracowań. Nie będę podnosił kwestii stopnia wykorzystania pełnego dostępnej literatury przedmiotu, generalnie raczej cząstkowego. Autorka bowiem postawiła sobie wyraźnie za cel maksymalne oparcie się na źródłach archiwalnych, wytworzonych przez organy bezpieczeństwa państwa i odnoszące się do dziejów politycznych Mazowsza w pierwszej dekadzie po wojnie.

Autorka podzieliła swoją pracę na jedenaście rozdziałów, z tego co najmniej trzy należy włączyć jako części, podrozdziały do innych rozdziałów, a jeden (ostatni) powinien zostać załącznikiem biograficznym, o czym szerzej w dalszej części recenzji. Sam tekst właściwy



otwiera bardzo cenny, dobrze zrobiony wstęp, z solidną analizą stanu badań i naprawdę wyróżniającym wprowadzeniem źródłowym. Niektóre z kwestii poruszonych we wstępie przywołam jeszcze w dalszej części recenzji. Autorka we wstępie zamieściła też ważne zastrzeżenie, że pominęła w rozprawie jedną z najważniejszych kwestii z zakresu działania WUBP Warszawa, czyli zwalczanie podziemia niepodległościowego. Odwołała się do istniejącego już stanu badań, przede wszystkim publikacji Kazimierza Krajewskiego oraz innych badaczy, m.in. Krzysztofa Kacprzaka, Tadeusza Ruzikowskiego, czy Tomasza Labuszewskiego.

Rozdział pierwszy został zatytułowany dość szczegółowo, chociaż niezbyt zgrabnie pod względem językowym: *Struktury WUBP w Warszawie i jej zmiany w latach 1944-1954. Wpływ WUBP Warszawa na PUBP i zależność od MBP*. Sugeruję skrócenie tego tytułu tylko do pierwszego zdania. Kwestia ujęta w drugiej części tytułu i tak wiąże się z problematyką struktur i zmian. Oczywiście proponuję także, aby w tytułach, rozdziałów a nawet i części podrozdziałów, jak najbardziej unikać skrótów i stosować pełne nazwy urzędów, instytucji, organizacji. Ten krótki rozdział, należy potraktować jako swoiste wprowadzenie do głównej tematyki, która będzie zawarta w pięciu pełnych i zarazem bardzo dużych objętościowo rozdziałach II, III, IV, VI i VIII oraz w mniejszych częściach pracy - obecne rozdziały V, VII, IX i X, oraz w faktycznym załączniku biograficznym, który obecnie jest zatytułowany jako rozdział XI. Już w tym miejscu należy podkreślić, że zgromadzony materiał wyraźnie 'zdominował' Autorkę. Sama zresztą we wstępie bardzo dobitnie podkreśliła ten wielki wysiłek (s. 23) związany z gromadzeniem materiału. Czytając rozprawę niewątpliwie widać ten trud, ale także to że nie zawsze doktorantka z tą wielką podstawą źródłową sobie radziła, co szczególnie wiąże się z kwestią płynnego scharakteryzowania zagadnień, bez przeładowywania tekstu cytatami ze źródeł. Pani mgr Włoch zamieściła w swojej pracy bardzo dużo informacji, tworząc rozprawę o gigantycznej, niespotykanej raczej objętości. Gdyby nie niezwykle wartościowa problematyka, ponadto nadal słabo rozpoznana w pracach historyków, można by wręcz zastanowić się nad sensem oceny jako jednej rozprawy tak dużego pod względem objętości opracowania. Jednak uwzględniając te dwie pozytywne przesłanki podejmuję się niniejszej recenzji.

Wracając od wspomnianego pierwszego rozdziału, Autorka skoncentrowała się w nim, a rozdział liczy ponad 50 stron, na kwestiach struktury WUBP. Jednak sposób przedstawienia tych kwestii bardziej pasowałby do aneksu źródłowego niż do rozdziału monografii. To już w tym rozdziale widać, i to w całkiem znacznej skali, poważny problem ze sposobem

formułowania zdań, opisu pozyskanych licznych i całkiem cennych dokumentów. Autorka nie zredagowała kwestii poruszonych w rozdziale we własny, autorski sposób, ale głównie skupiła się na cytowaniu pozyskanych materiałów, różnych zestawień. Nie pomogło to przejrzystości poruszonych zagadnień i niewątpliwie ta część rozprawy wymaga bardzo solidnej poprawy.

Drugi rozdział, zatytułowany: *Działania Wydziałów V i XI WUBP w Warszawie przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu, zakonom i innym wyznaniom w województwie warszawskim* to ponad dwustronicowe opracowanie przesyczone licznymi cytatami, skoncentrowane na jednym z najważniejszych problemów życia społeczno-politycznego okresu stalinowskiego, a także i późniejszych dekad PRL, czyli na zilustrowaniu z wojewódzkiej perspektywy zagadnienia zwalczania Kościoła i wszystkich instytucji z nim związanych. Niezwykle szczegółowo, co naturalne przy takiej objętości rozprawy przedstawiono działania UB wobec kościelnych struktur, parafii, kurii, seminariów, zgromadzeń. Zakres aktywności UB był niezwykle szeroki. Próbowano lokować informatorów w każdej większej strukturze. Każde zgromadzenie męskie i żeńskie było objęte inwigilacją. Wszędzie starano się zwerbować informatorów. Poza strukturami kościoła katolickiego przedmiotem intensywnej inwigilacji były także inne związki wyznaniowe. Autorka omówiła m.in. działania przeciwko Świadkom Jehowy, traktowanym podobnie jak katolicy. Autorka zamieściła rozbudowany wykaz informatorów pozyskanych przez UB. W efekcie powstało wielkie zestawienie działań poszczególnych PUBP, czy to w Sokołowie, czy Płońsku albo Mińsku Mazowieckim. W każdym powiecie kapłanów, aktywnych religijnie społeczników, ale także przedstawicieli innych wyznań, ewangelików czy świadków Jehowy poddawano obserwacji i innym działaniom. Mariawici, adwentyści i inne grupy także. Wszyscy aktywni religijnie byli inwigilowani oraz poddawani innym działaniom szykanującym czy wręcz represjom. Do werbowania agentury używano wszystkich możliwych środków, najpowszechniej stosowano zastraszanie. Szukano wszelkich materiałów kompromitujących. W podsumowaniu części zawartej w tomie I, mimo jej niezwyklej szczegółowości, zabrakło jednak podjęcia próby nieco szerszego podsumowania. Autorka wprawdzie podkreśliła fakt zniszczenia lub braku znacznej części dokumentów ale z tego co zawarła w obszernym rozdziale można było sporządzić szersze podsumowanie. Chociażby w zakresie podkreślenia spraw najważniejszych, statystyki spraw, działań inwigilacyjnych. Także mogłoby być przydatne szersze podsumowanie aktywności jednostek UB. Oczywiście należy zaznaczyć, że zgodnie z wzorami występującymi w niektórych publikacjach dotyczących tematyki agentury, Autorka już we wstępie rozprawy (s. 25) wyraźnie podkreśliła, że dane informatorów (to była

wówczas najliczniejsza grupa osobowych źródeł informacji UB) i agentów pozostawiono w formie pseudonimów tak jak występowały w sprawozdaniach okresowych i innych dokumentach UB. Większość teczek pracy tych osób uległa zniszczeniu, jak podkreśliła doktorantka. I właśnie w tym miejscu dodam, że przynajmniej przykładowo można pogłębić w wybranych miejscach tę kwestię, ustalając czy 70% czy 95% z danej grupy uległo zniszczeniu.

Podsumowując już tę część rozprawy, można stwierdzić, że praca jest przede wszystkim kronikarskim zapisem działań UB na różnych polach, ale nie pozbawionym analiz przy poszczególnych częściach. Jednak ta ewidencja działań represyjnego urzędu jest tak obszerna i dokładna, że pozwala na pewną refleksję. Ta ewidencja działań ma jednak wiele zalet, bo autorka objęła swoją uwagę wszystkie kwestie jakie tylko znalazły odzwierciedlenie w zachowanych aktach. Dzięki wzbogaceniu zestawienia o dane geograficzne i osobowe można będzie bardzo gruntownie analizować poszczególne działania UB. Pomimo więc poważnego mankamentu jakim jest zbyt mały nacisk na kwestie analizy zagadnień, należy docenić wkład pracy i ostateczny efekt badań uwidoczniiony w rozdziale drugim rozprawy.

W tomie 2, gdzie zawarta jest część trzecia rozprawy doktorskiej (*Działania Sekcji IV Wydziału V WUBP w Warszawie wobec młodzieży, szkół i nauczycieli*) mamy szeroką panoramę niszczenia przez UB niezależności organizacji młodzieżowych oraz innych organizacji społecznych. Zarówno w pierwszym tomie, jak i w drugim, znajdujemy bardzo bogaty katalog nie tylko wstępnej części komunistycznych represje, inwigilacja, zatrzymanie, śledztwo. Autorka sięgnęła także do dalszego ciągu spraw, do wyroków. Jej rozprawa to tak naprawdę wielkie zestawienie osób represjonowanych w województwie warszawskim w okresie stalinowskim. Setki, a chyba w całej rozprawie ponad tysiąc osób, opisanych w mniejszym lub większym zakresie. Osób, które za brak zaangażowania po stronie komunistów, a szczególnie za opór przeciwko ich rządów, poddawane były brutalnym represjom. Tematyka trzeciego rozdziału to wyjątkowa kwestia, najmłodszego pokolenia. Jak w każdym wielkim wydarzeniu historycznym, młodzi ludzie licznie uczestniczyli, ponosząc też wielkie ofiary. Autorka z perspektywy działań WUBP wskazała część dziejów młodzieżowej konspiracji okresu stalinowskiego na przykładzie województwa warszawskiego. Uwzględniła zarówno silnie zorganizowane grupy młodzieży, w organizacjach świeckich i kościelnych, jak i grupy luźniejsze, powstające spontanicznie. Doktorantka na przykładzie lokalnych ośrodków, takich jak Legionowo, Włochy, Sochaczew, czy inne ośrodki, wskazała na masowość antykomunistycznej aktywności młodzieży. Uważna lektura tej części rozprawy pozwala zauważyć, jak szeroko sięgnęły działania represyjne. Urzędy Bezpieczeństwa penetrowały

wszystkie miejsca gdzie była aktywna młodzież, placówki oświatowe, kościelne, zakłady pracy. Totalitarne mechanizmy umożliwiały już taką penetrację i okazywało się, że skala oporu przeciwko komunizmowi była bardzo duża. Skala represji także.

Ważną zaletą rozprawy jest szerokie podejście do kwestii współpracowników UB, czyli osób rejestrowanych jako informatorzy. To była najważniejsza podstawa do masowej inwigilacji wszelkich środowisk i do skutecznego ograniczania opozycyjnej, czy ściślej niepodległościowej aktywności. Także do jej całkowitego uniemożliwienia. Z lektury rozprawy mgr Włoch wyłania się wielka rzesza, setek, a może i znacznie większej, ponad tysięcznej grupy osób, pozyskanych do tej współpracy. Jej skutki były dramatyczne dla ofiar. Obojętne czy dotyczyło to obserwacji zakonników, penetracji oficjalnych organizacji młodzieżowych, czy wchodzenia do organizacji nielegalnych, czasem wręcz w roli prowokatorów. Dramatyczny okres w historii Polski miał poza najważniejszymi grupami prześladowców, czyli partyjnych decydentów i funkcjonariuszy, jako wykonawców represji, wspólnie z prokuratorami i sędziami, także tę pomocniczą grupę - informatorów. W rozprawie mgr Włoch zawarta została wyjątkowo szeroka informacja dotycząca tej grupy, ich rozmieszczenia i złej, haniebnej roli jaką odegrali. W wypadku środowisk młodzieżowych doktorantka w istocie wskazała, jak UB demoralizowało polskie placówki oświatowe. Szkoły stawały się miejscami aktywności donosicieli, miejscami zafałszowywania historii i współczesności, z drugiej jednak strony, pozostawały też ośrodkami masowego oporu przeciwko komunistycznemu zniewoleniu. Autorka wskazała m.in. jak bardzo policyjnej komunistycznej władzy zależało na werbowaniu do współpracy młodzieży. W początku lat pięćdziesiątych w szeregu szkół UB pozyskiwało już uczniów przymuszanych lub pozyskiwanych do donoszenia na nauczycieli i kolegów. Choć jak udało się jej ustalić praca ta napotykała poważne problemy. Oto w jednym z powiatów w 1950 roku władze miały w szkołach średnich tylko kilku informatorów wśród uczniów, gdy tymczasem liczba uczniów w szkołach średnich wynosiła kilka tysięcy.

Analiza konkretnych działań organów bezpieczeństwa to nie tylko historia Urzędu Bezpieczeństwa, jego powiatowych i wojewódzkich struktur. To także gruntowne przedstawienie zestawień ofiar represji i ich charakterystyki. Przykładowo na s. 151-162 autorka scharakteryzowała kilkunastoosobową grupę opozycyjną 'Uniwersalistów' rozbitą latem 1952 roku przez funkcjonariuszy z PUBP w Grodzisku. Większość aresztowanych skazano na 6 lub 7 lat więzienia. Takich spraw w całym województwie było bardzo wiele. Autorka przedstawiła cząstkową charakterystykę tej grupy. Przedstawiono listę członków, ich podstawowych dane oraz informacje o wymiarze represji. Może wartościowe byłoby już przy

tej okazji szersze opisanie funkcjonariuszy realizujących rozpracowanie i represje wobec młodych patriotów? Choć z drugiej strony, w ostatniej części pracy grupę ubowców mocno zaangażowanych w represje Autorka szeroko scharakteryzowała.

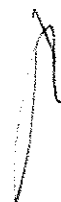
Jedną z prześladowanych przez UB organizacji był Związek Harcerstwa Polskiego. Komendę Mazowieckiej Chorągwi ZHP inwigilowano i represjonowano co najmniej od 1946 roku i kontynuowano przez następne lata. Harcerze ze wspianymi powstańczymi biografiami z Szarych Szeregów, powszechnie byli prześladowani przez komunistyczne władze. Harcerze, którzy stali się ofiarami różnych represji, to m.in. Józef, Janusz i Barbara Deczkowscy, Witold Sikorski, Lech Grzegorzczak, Leon Gajdowski, Edward Maliszewski. Autorka wskazała, że część z nich została skazana na wysokie wyroki więzienia, co wiązało się także z wyeliminowaniem ich z jakiegokolwiek działalności harcerskiej. Zamieściła m.in. na stronach 169-171 wykaz kilkudziesięciu inwigilowanych przez UB harcerzy w 1948 roku. Organizacja była już objęta pełną kontrolą komunistycznej policji. Autorka wskazała, jak szeroki był zakres tej inwigilacji. W stałych miejscach pracy, nauki, i w każdej aktywności zewnętrznej z obozami wypoczynkowymi w okresie letnim włącznie. Informatorów werbowano wśród samych harcerzy i w ich otoczeniu. To ważna część pracy mgr A. M. Włoch. Wskazuje jak ważne było harcerstwo w próbach powstrzymania komunistycznej indoktrynacji. UB analizował jak harcerze ustosunkowywali się do komunistycznej propagandy. Oceniał także życiorysy harcerzy i ich związki z konspiracją niepodległościową, tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. Gruntownie też weryfikowano kwestie kontaktów harcerzy z kościołem, a były one z reguły bardzo silne. Oczywiście dla komunistycznych władz, to był argument do krytyki harcerzy. Harcerskie środowiska były inwigilowane także w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Przykładowo weryfikowano postawę byłych harcerzy w okresie po śmierci Stalina, starając się ustalić ich reakcję na to wydarzenie. Autorka wskazała setki przypadków inwigilowanych, represjonowanych harcerzy.

W dalszej części rozprawy analizowano losy młodych ludowców, którymi zainteresowali się funkcjonariusze WUBP w województwie warszawskim. 'Młodzieżówka' niezależnego ruchu ludowego, czyli Związek Młodzieży Wiejskiej RP 'Wici' była bardzo popularna, liczna ale zarazem stała się przedmiotem intensywnych działań UB od samego początku działalności. Już w 1945 roku funkcjonariusze analizowali wszelkie formy aktywności ruchu i jego działaczy. Antykomunistyczne zaangażowanie młodych ludowców było przez UB postrzegane jako zagrożenie. Oczywiście tak jak w wypadku harcerstwa, także po zaprzestaniu działalności przez organizację, która podobnie jak inne, w 1948 roku została

wchłonięta przez Związek Młodzieży Polskiej, nadal UB inwigilowało byłych już członków. Sam ZMP mimo komunistycznego w pełni charakteru, w związku ze swoją masowością nie miał możliwości być całkowicie zdominowany przez sympatyków komunizmu. Wręcz przeciwnie ilościowo dominowali przeciwnicy, chociaż raczej bierni i nie na stanowiskach kierowniczych. Realizowana przez UB 'ochrona' ZMP była w istocie po prostu pełną inwigilacją organizacji. O tyle ułatwioną, że wielu komunistycznych aktywistów współpracowało całkowicie otwarcie z UB, część zresztą podejmowała szybko pracę w zbrodniczych strukturach MBP. Jednak to co szczególnie dobrze udało się przedstawić doktorantce to masowa antykomunistyczna aktywność młodzieży formalnie należącej do ZMP. Setki z nich trafiło do więzień. UB udokumentowało, jak wielu z nich angażowało się w uzasadnione antypaństwowe działania. To ważny wkład w historię tej masowej organizacji, przez którą musiało przejść pod silnym naciskiem, a czasem wręcz faktycznym przymusem kilka milionów młodych obywateli Polski 'ludowej'. Część członków ZMP po prostu sabotowała działalność organizacji, w wypadku odkrycia tego przez władze płaciła za to czasami bardzo wysoką cenę. Przykładowo w Piasecznie w 1954 roku grupa młodzieży pobiła miejscowego nadgorliwego przewodniczącego. Dwóch sprawców skazano za to na kary więzienia oraz domu poprawczego.

Jedną z ważnych form wspierania ZMP była szczególnie intensywna inwigilacja kadry organizacji. UB wykrywało tych, którzy mieli antykomunistyczne nastawienie, czy po prostu nie byli posłuszni. Na przykład usuwano na żądanie UB funkcyjnych działaczy ZMP, którzy brali ślub kościelny czy też w inny sposób okazywali brak gorliwości. Ten sam schemat 'ochrony', a w istocie inwigilacji, zastosowano wobec Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, która była całkowicie przymusowa. Pełny nadzór nad PO 'SP' WUBP w Warszawie przejęło od Informacji Wojskowej w 1951 roku. Doktorantce udało się wskazać jak wielka była skala tej inwigilacji. W jak bezwzględny sposób komunistyczne władze tropiły nieprawomyślność nie tylko wśród dorosłych osób, będących w kadrach 'Służby Polsce', ale także wśród młodzieży, często wręcz jeszcze nastoletnich dzieci. To one bowiem trafiały często do struktur PO 'SP' (służbę odbywało się w wieku od 16 do 21 lat).

Problematyka otwierająca tom trzeci rozprawy, a w podziale na części – rozdział czwarty, zatytułowany: *Walka sekcji I i II Wydziału V WUBP w Warszawie z legalnymi, opozycyjnymi partiami politycznymi*, to historia nadająca się faktycznie na osobną książkę. W zasadzie, to tak też zresztą Autorka zrobiła poświęcając tej tematyce ponad 400 stron tekstu, czyli prawie 98% całego tomu. Oczywiście dla czytelnika, który nie jest archiwistą, latami



obeznany z zasobem IPN, ewentualnie równie doświadczonym w kontaktach z tym zasobem historykiem, takie ujęcie to nadmiernie techniczny tytuł. Z jednej strony w pełni poprawny technicznie i po prostu archiwistycznie, z drugiej chyba wystarczy część o *sekcji I i II ...* przenieść do wprowadzenia w treść rozdziału. Zachowując za to istotę tytułu, a chyba nawet z podkreśleniem zakresu chronologicznego, w tym wypadku formalnie 1945-1954, ale realnie i słusznie autorka odwoływała się też do istotnych zdarzeń z roku 1944. Nasuwa się refleksja, że tak naprawdę doktorat mógł być zrealizowany tylko z tej problematyki, jednak autorka nie pogłębiła jego analizy o inne - niż policyjnej proveniencji – materiały wybierając szeroki zakres opisu prawie wyłącznie tych z UB. Jednak generalnie rozdział ten należy bardzo pochwalić. Zawiera on niezwykle istotne ustalenia i niewątpliwie nikt wcześniej, tak szeroko akt wytworzonych przez jednostki WUBP w Warszawie, odnoszące się do kwestii zwalczania partii politycznych nie omówił.

Doktorantka poruszyła najistotniejsze zagadnienia ówczesnego życia politycznego z mazowieckiej perspektywy. Wśród nich sfalszowane referendum ludowe z czerwca 1946 roku. W aktach UB także można było odnaleźć potwierdzenia fałszowania referendum i Autorka rozprawy potwierdziła to. Oczywiście najszerszą kwestią było zwalczanie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Była to w historii Mazowsza jedna z najtragiczniejszych kart pierwszych miesięcy po wojnie. Autorka poruszając to zagadnienie wspomniała m.in. zbrodniarza Władysława Rypińskiego, przedwojennego członka KPP, a w czasie wojny żołnierza Gwardii Ludowej, wywodzącego się z północnej części regionu, który wspólnie z grupą aktywistów związanych z Polską Partią Robotniczą zamordował ponad sto osób. Wśród nich trzech braci z ogromnie zasłużonej dla Polski rodziny Gójskich.

Analizując historię najważniejszej organizacji ruchu ludowego, czyli PSL, bardzo mocno Autorka podkreśliła sprawę represji. Masowe zastraszanie, podczas 'rozmów' czy po prostu aresztów, pobicia, a czasem i morderstwa, miało wymusić na PSL ograniczenie lub rezygnację z działalności. W części rozdziału zamieszczono nadmiernie duże cytaty, np. na s. 64-72. Na pewno lepiej byłoby omówić te dokumenty, a zacytować najwyżej wybrane zdania a nie obszerne akapity, czy wręcz całe strony. Zresztą problem ten wystąpił także na następnych stronach (co najmniej do s.82).

Jak podkreśliła w dalszej części rozdziału mgr Włoch, represje nie skończyły się po pełnej likwidacji PSL, gdyż UB prowadziło teraz działania wobec 'byłych członków PSL'. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych jednym z najważniejszych zagadnień, które wiązało się z grupą byłych działaczy ludowych był stosunek do kolektywizacji. Wykrycie wrogiego

stosunku, czyli w pełni uzasadnionego i powszechnego potępienia nonsensownej koncepcji kolchozowej, oczywiście prowadziło do uznania przez UB danej osoby za 'wroga'. Następnie do wzmożenia inwigilacji, albo wręcz czynne represje, aż do doprowadzenia do uwięzienia. W tym miejscu znowu, pomimo uwag co do fatalnej wręcz konstrukcji znacznych partii rozdziału, zawartość pod wieloma względami należy uznać za niezwykle cenną. To istotny wkład w zilustrowanie ceny, jaką płacili polscy rolnicy i szerzej mieszkańcy terenów wiejskich, którzy nie byli gotowi pogodzić się z komunistyczną polityką rolną okresu stalinowskiego.

Inwigilacja dotyczyła także ludowców z bliskiego PPR Stronnictwa Ludowego. Wśród działań UB wymierzonych w tych 'prawowiernych' ludowców tak jak i w wypadku niszczenia PSL ważną rolę pełniło pozyskiwanie agentury. Jak wskazała doktorantka skuteczność tych działań była poważna, wiosną 1948 roku na 21 prezesów zarządów powiatowych SL czterech było współpracownikami UB. Później UB doszło do takiego stopnia penetracji struktur stronnictwa, że wręcz to funkcjonariusze UB wpływali na składy władz.

Autorka podjęła też kwestię inwigilacji przez bezpiekę Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego utworzonego w 1949 roku. Ta kolejna forma funkcjonowania ruchu ludowego, teraz już w zasadzie w całości zależnego od PZPR, w swoich szeregach miała nadal liczne osoby wywodzące się m.in. z SL czy PSL. Dla UB już taka przeszłość była uznawana za 'podejrzaną'. Oczywiście najistotniejszą kwestią pozostawało ustosunkowanie się do kolektywizacji. Wielu członków ZSL starało się ograniczyć te szkodliwe dla polskiej wsi działania pomimo nacisków ze strony PZPR. Nie chcieli popierać niekorzystnego dla polskiej wsi sowieckiego, zbrodniczego pomysłu na umocnienie zarządzania terenami wiejskimi. To był oczywiście dla UB bardzo ważny powód inwigilacji 'zjednoczonych' ludowców, a często i bardziej brutalnych działań. Znowu w tej części rozprawy Autorka zbyt mocno posiłkowała się obszernymi, zdecydowanie zbyt obszernymi cytatami (np. s. 219-222). W tej części rozprawy doktorantka wspomniała szereg znanych postaci związanych z ruchem ludowym w okresie stalinowskim. Wśród nich, m.in. polityk ruchu ludowego, aktywny też w ZSL Stefan Rękas. Autorka może w jego wypadku sięgnąć do Katalogów Biura Lustracyjnego, dla wzbogacenia notki o tej niezwykle ciekawej postaci.

Poza organizacjami reprezentującymi nurt partii mieszczących się w kręgu agrarystycznym, w rozdziale uwzględniono także inne partie, w tym bardzo liczną Polską Partię Socjalistyczną, mniejsze Stronnictwo Pracy, oraz najsłabsze Stronnictwo Demokratyczne. Autorka wskazała szeroki zakres inwigilacji oraz represje, które spadały na działaczy, którzy zostali uznani za przeciwników komunistów.

Wiele uwagi poświęcono środowiskom wywodzącym się z ruchu narodowego. Działacze Stronnictwa Narodowego, to na Mazowszu liczne, przed wojną kilkudziesięciotysięczne środowisko. Kilka tysięcy z nich było aktywnych w strukturach konspiracji niepodległościowej w czasie II wojny, a wielu także po jej zakończeniu. Teraz już walce przeciwko komunistom. Narodowcy byli przez UB ścigani bardzo zaciekle i traktowani niezwykle bezwzględnie. Autorka podkreśliła masowe wykorzystywanie agentury i dużo bezpośrednich działań represyjnych. Znowu wystąpiło nazbyt wiele długich cytatów (m.in. na części stron między s. 300 a 330), ale niewątpliwie podsumowując cały rozdział należy uznać za znaczące osiągnięcie. W końcowej części tomu 3 jest charakterystyka wydziału V WUBP i próba podsumowania zagadnienia represji komunistycznej policji politycznej wymierzonej w partię. W podsumowaniu części czwartej Autorka słusznie podkreśliła wielki zakres wykorzystania przez PPR, a następnie PZPR struktur policyjnych do niszczenia politycznych konkurentów. Zarówno z zalegalizowanych struktur, od organizacji młodzieżowych po inne partie polityczne, od ZHP i ZMW RP „Wici”, poprzez największe zagrożenie jakie stworzyło PSL czy SP, poprzez pozornie bratnią PPS, po w pełni zależne SD czy ZSL. Oczywiście także niezalegalizowane ugrupowania, jak bardzo liczny i do wybuchu wojny, i później w konspiracji pod niemiecką okupacją ruch narodowy. Pozostał on nadal aktywny także po zakończeniu wojny i zainstalowaniu władz komunistycznych, co wzmogło represje ze strony aparatu bezpieczeństwa. Doktorantka w rozdziale czwartym, pomimo szeregu mankamentów związanych z konstrukcją podrozdziałów, części pracy będącej przesyconą nadmierną liczbą cytatów, zawarła jednak bardzo interesującą panoramę działań władz komunistycznych wobec środowisk związanych z życiem politycznym Mazowsza w pierwszej powojennej dekadzie. Bogactwo danych, konkretnych przykładów szykan i represji, to wielki walor rozdziału czwartego. Tak jak już podkreślono w wypadku rozdziału trzeciego, po gruntownej pracy redakcyjnej, można wykorzystać go do osobnej publikacji skoncentrowanej na tytułowym zagadnieniu, czyli działaniach WUBP wymierzonych w legalne i nielegalne organizacje polityczne i młodzieżowe w woj. warszawskim w latach 1945-1954.

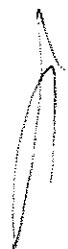
Podobnie jak w poprzednim rozdziale Autorka wskazała bardzo liczne przykłady zwerbowania agentury w represjonowanych środowiskach, czy ‘nastawione’ na ich inwigilowanie. Te liczne pseudonimy, wzbogacone zawsze informacjami o konkretnych doniesieniach, nasuwają tak jak i w wypadku wcześniejszych części rozprawy pytanie, na ile możliwa jest w świetle akt zachowanych po Urzędach Bezpieczeństwa identyfikacja imienna, a ściślej w jakim procencie? Czy większość, czy tylko niewielka część jest w pełni do

zidentyfikowania? To pytanie z pewnością stanie przed Autorką w wypadku druku części pracy.

Jeszcze na ostatnich stronach tomu trzeciego zamieszczono kilka stron części pracy określonej i w spisie treści i w samym tekście mianem rozdziału piątego (*Działania WUBP wobec administracji samorządowej* – s. 412-419). Oczywiście wyraźnie należałoby w tytule podkreślić, przypomnieć zasięg terytorialny i chronologiczny, czyli lata 1945-1954 oraz województwo warszawskie. Jest to jednak chyba jakaś pomyłka, zapewne pierwotny zamysł, gdyż to tylko mały podrozdział, który bez osobnej numeracji w aktualnym stanie rozprawy winien być po prostu częścią rozdziału czwartego. Wiąże się on z nim silnie merytorycznie

Już na sam koniec uwag odnoszących się do rozdziału czwartego podniosę propozycję niewielkiej modyfikacji tytułu: (*Walka Sekcji I i II Wydziału V WUBP w Warszawie z legalnymi opozycyjnymi partiami politycznymi*). Sugeruję rozważenie usunięcia słowa 'opozycyjnymi', gdyż to wg mnie niepotrzebne zawężenie, a w wypadku części ruchu ludowego, a już na pewno ZSL, a także w odniesieniu do oficjalnej powojennej PPS czy SD kwestia opozycyjności była bardzo złożona. Dotyczyła stopniowo zmieniającego się w skali nastawienia wielu działaczy, czasem nawet w kierownictwach, ale w organizacjach tych istniały grupy nastawione na współpracę z PPR, czy później z PZPR bez żadnej opozycyjności. Co istotne, w dalszej części recenzji to zostanie wyraźnie wskazane, Autorka może też odwołać się do działań UB wobec samej PZPR, i w tym wypadku usunięcie tego ograniczenia, że tylko partie opozycyjne jest tym bardziej wskazane.

Czwarty tom rozprawy zawiera w całości rozdział numerowany jako szósty, chociaż jak wskazano wyżej powinien być rozdziałem piątym, który faktycznie nie istnieje. Aktualny, krótko sformułowany tytuł: *Działalność Wydziału I – komunistycznego kontrwywiadu*, winien być rozszerzony i o zakres terytorialny i chronologiczny. W wypadku zakresu chronologicznego należy rozważyć chyba ramy faktycznie ujęte: 1948-1954. W rozdziale tym Autorka przedstawiła bardzo szeroko działania WUBP szeroko określone jako kontrwywiadowcze. Związane były m.in. z zagadnieniami represjonowania osób kolaborujących z Niemcami w czasie wojny. Tej problematyce poświęcono blisko 200 stron pracy. W dalszej części poruszono zagadnienie działań wobec innych środowisk, m.in. osób podejrzewanych o związki z ośrodkami syjonistycznymi, czy przedstawicielstwami dyplomatycznymi państw obcych. To w tym rozdziale poruszono szeroko kwestię osób oskarżanych przez UB o szpiegostwo, czyli jedną z najtrudniejszych do analizy kwestii w działaniach UB, tak na szczeblu regionalnym, jak i wyżej. Dużą część rozdziału poświęcono



działaniom WUBP wymierzonym w przedwojennych policjantów, oficerów Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza. Ta część rozprawy zawiera szereg cennych informacji związanych nie tylko z terenem Mazowsza, ale także innymi regionami Polski, a także i z obszarów poza granicami. Szeroko także analizuje losy szeregu inwigilowanych, rozpracowywanych osób w okresie trwania II wojny światowej i niewątpliwie to znaczący walor rozdziału. W części poświęconej polskiemu oficerom, strażnikom granicznym i policjantom, rozprawa zawiera zestawienia danych o bardzo licznej grupie osób. Wśród nich wielu zasłużonych w czasie wojny żołnierzy i funkcjonariuszy. Ten bardzo cenny pod względem walorów informacyjnych rozdział, niestety znowu od strony redakcyjnej zawierający szereg mankamentów, został bardzo dobrze zakończony. Kilkunastostronicowe podsumowanie rozdziału szóstego bardzo dobrze zwięździło szczegółowe ustalenia Autorki.

W piątym tomie zamieszczono siódmą (wg numeracji) część pracy: *Rozdział 7. Rozpracowanie białej emigracji rosyjskiej i ukraińskiej (w tym instrukcja MBP dla WUBP)*. Tytuł raczej nie powinien zawierać tak szczegółowej kwestii, jak ważna skądinąd instrukcja, za to znowu wzbogacenie go o ramy chronologiczne byłoby bardzo wskazane. Całość to tylko 39 stron, więc można rozważyć, czy na pewno zachować jako osobny mały rozdział, ale kwestia jest umowna i uwzględniając odrębność od innych zagadnień można uznać uzasadnienie takiego wydzielenia.

Największa część tego tomu (piątego) to rozdział liczący ponad czterysta stron, zatytułowany: *Działalność Wydziału IV i IX WUBP w Warszawie w sferze gospodarki w latach 1949-1954*. To znowu niezwykle wartościowa część pracy o ogromnym znaczeniu, także ze względu na wielką objętość. Gospodarka Polski 'ludowej' w okresie apogeum okresu stalinowskiego przeżywała z jednej strony znaczący rozwój ilościowy i jakościowy, a z drugiej była miejscem bardzo dużej aktywności politycznej komunistycznego państwa. Z jednej strony, generalnie w pełni oficjalnie, działała tam partia i podległe jej organizacje młodzieżowe i inne, jak np. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej itp., a z drugiej strony zgodnie z sowieckim wzorcem nasycono gospodarkę różnymi formami aktywności policji politycznej. To ten właśnie aspekt, bardzo skromnie obecny w dotychczasowej literaturze przedmiotu, uwzględniła bardzo mocno Autorka. Rozprawa znowu kwalifikuje się na osobną książkę. To rozbudowana analiza ponad pięcioletniej aktywności WUBP w Warszawie na polu gospodarki z uwzględnieniem wszystkich, zróżnicowanych aspektów. Kontroli funkcjonowania tej sfery życia, analizy ewentualnych zakłóceń czy zagrożeń. Także form zabezpieczania, w tym masowej akcji agenturalnej

Ostatni tom, szósty Autorka podzieliła na trzy części, określone jako rozdziały. Tytuły znowu są zbyt lakoniczne i należy je koniecznie rozbudować w wypadku R. IX i R. X. (R. IX – *Działalność Wydziału 'A'*; R. X – *Działalność Wydziału 'X'*). Przede wszystkim te kilkustronicowe części należy włączyć do innego rozdziału. Raczej nie byłoby dobre rozbudowywanie obecnego R. VIII - *Działalność Wydziału IV i IX WUBP w Warszawie w sferze gospodarki w latach 1949-1954*, o którym wspomniałem we wcześniejszym akapicie. Gdyby zatytułować szerzej: *Działalność Wydziałów WUBP w Warszawie w latach 1946-1954*, to utracilibyśmy jednorodny charakter obecnego rozdziału ósmego. Najlepiej wg mnie obie krótkie części dodać, przenieść, do zbliżonego merytorycznie rozdziału czwartego (*Walka Sekcji I i II Wydziału V WUBP w Warszawie z legalnymi opozycyjnymi partiami politycznymi*), nawet bez zmiany jego tytułu. Poza oczywiście wskazanym już wcześniej usunięciem słowa: 'opozycyjnymi'. Ostatnia część pracy, czyli rozdział określony jako R. XI – *Kadry WUBP Warszawa (biogramy)*, wg mnie nie powinien być traktowany jako rozdział, ale chyba lepiej jako część określoną nadtytułem: *Załącznik*, a właściwym tytułem byłby obecny - *Kadry WUBP Warszawa (biogramy)*. To liczące 180 stron zestawienie danych biograficznych zawiera, o ile dobrze policzyłem 83 noty, najczęściej ponad dwustronicowe. Zbędne jest wydzielenie trzech z nich na samym końcu (Józef Piela ur. 1924; Zygmunt Zimny ur. 1925, Eugeniusz Głowacki ur. 1922) jako funkcjonariuszy sekcji II (do spraw Ukraińców i Białej Emigracji). Noty należy uporządkować alfabetycznie, ale też poprzedzić zwykłym zestawieniem samych nazwisk i imion na wstępie tego *Załącznika*. Oczywiście mimo wyraźnego nieuporządkowania tego zestawienia jest ono bardzo ważne. Ogromnie wzbogaca całą rozprawę o istotny konkret. O charakterystykę kilkudziesięciu funkcjonariuszy bardzo mocno zaangażowanych w działalność represyjną. W samym załączniku, gdyby miał być kiedyś drukowany i tak warto by przypomnieć zestawienie w wydawnictwa IPN z 2005 roku – *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. I, 1944-1956*, pod red. Krzysztofa Szwagrzyka. Oczywiście chodzi wyłącznie o kierownictwo WUBP oraz najważniejszych funkcyjnych pracowników w terenie, czyli kierowników/szefów PUBP województwa warszawskiego do 1954 roku. Autorka dzięki temu doda do listy najbardziej odpowiedzialnych za represje także kilkadziesiąt osób, które już bez biogramów, ale zostaną uwzględnione.

W dalszej części ostatniego tomu jest zdecydowanie zbyt krótkie *Zakończenie*, obszerne streszczenia i wręcz można do nich odwołać się poszerzając *Zakończenie*. Całość wieńczy *Bibliografia* oraz kilkadziesiąt stron fotokopii wybranych dokumentów, niestety bez bardzo

wskazanego wprowadzenia i koniecznego wykazu z pełnymi tytułami dokumentów i ewentualnie innymi informacjami.

Powyższy przegląd zawartości obszernej rozprawy, bardzo pobieżny gdy uwzględnimy jej wielkość, warto uzupełnić o kilka uwag łącznie odnoszących się do całości. Do wszystkich tomów, od pierwszego po szósty. W całej pracy, w każdym z tomów spotykamy fragmenty, których konstrukcja nie tylko nie jest właściwa w opracowaniu naukowym, ale wręcz może sprawić problemy z czytelnością. Związane jest to z konstruowaniem wyliczeń, np. w punktach jakichś kwestii, które często wytłuszczonym drukiem określano w nagłówku. Takie zestawienia, czy też taki sposób ujmowania problemów może być łatwo zastąpione zwykłymi zdaniami, a ponadto powinno być uzupełnione jedno lub kilkuzdaniowym podsumowaniem, komentarzem. Odnieść można wrażenie, że Autorka może rozważała jakieś ujęcie tabelaryczne czy też zestawienie grupy danych, planowała zamieścić w przypisie, czy w jakimś dodatku źródłowym. Te partie poszczególnych częściach pracy winny być poprawione w przyszłości i lepiej wkomponowane w zwykły tekst. Ewentualnie może faktycznie sporządzić grupę tabel, albo skorzystać z możliwości przeniesienia części danych do rozbudowanych przypisów lub do jakiegoś aneksu źródłowego? Tylko tytułem przykładu wskażę np. takie niepoprawnie w mojej ocenie skonstruowane fragmenty w tomie 3, cała s. 22. Poza tym, na kilkudziesięciu następnym stronach zbędnie dodawano w osobnym wierszu, albo jako pierwszy wyraz, nazwę powiatu (np. Działdowo, Garwolin, Sierpc, Wołomin, Grójec czy inne). To w istocie powtarzanie informacji zawarte poniżej, a jeżeli nawet w niej nie było wskazania powiatu, to należało wyłącznie wkomponować w tekst informację o miejscu. Oczywiście także zbędnie tworzono odstępy między akapitami. Czasem też nie zadbano o wyraziste sformułowanie tytułu podrozdziału, czy raczej części danego podrozdziału, ograniczając się np. tylko do wskazania ram chronologicznych. Można i powinno się rozwinąć ten opis.

W wielu miejscach rozprawy na pewno trzeba poważnie popracować nad przeredagowaniem, poprawą opisu. Tekst bowiem dość nagle przechodzi od jednego wątku do zupełnie innego, w ramach tego samego rozdziału i podrozdziału. Przykładowo w t.1, str. 217 nagle urywa się tekst opisowy i rozpoczyna się część zatytułowana, wytłuszczonym drukiem: **Wykaz spraw rozpracowań wstępno-agenturalnych ...** Generalnie ten wykaz wiąże się z tematyką podrozdziału, ale wskazane byłoby chociaż wyraźne wprowadzenie. Zdanie np. sformułowane tak: *Poniżej zamieszczono dla zilustrowania tematyki opisanej w podrozdziale Wykaz spraw rozpracowań wstępno-agenturalnych ...*

Istotną uwagę należy odnieść do przypisów. Wiele z nich powinno być przejranych i część może zostać skrócona. Autorka wiele razy odwołuje się do tych samych źródeł i zbędnie powtarza treść tego samego przypisu. Tylko tytułem niewielkiego przykładu, np. w t. 3, na s. 80, przypisy 220 i 221 są tożsame, tak jak przypisy nr 222 i 223 na tej samej stronie. Na s. 89, przypisy nr 234 i 235 też tożsame. Na stronie 90, przypisy nr 237 i 238 takie same. Na s. 94-96, kolejno po sobie następujące przypisy, od 249 do nr 254 też tożsame. Na s. 126-127 aż 9 przypisów tożsamych. Pomijam już dalsze wskazywanie konkretnych. Powtórzenia w przypisach dotyczą też niektórych pozycji z literatury naukowej, na s. 159, w przyp. nr 503, po raz kolejny w tym tomie zacytowano w całości artykuł P. Popieła. Kwestia przypisów, szczególnie tych oczywistych powtórzeń wymaga poprawy, bo są one całkowicie zbędne. Często zbędnie stosowane wytłuszczenia. Przykładowo w t. 3, na s. 103-106 zupełnie zbędnie wytłuszczone tytuły teczek (*Charakterystyka obiektu 'Obudzieli' za okres sprawozdawczy ...*). Umieszczono te wytłuszczenia w samym tekście. Przecież wystarczyło raz zrobić podpunkt, z pełnym tytułem, a później już w zwykłych akapitach omówić kolejne okresy. W pracy też zdarza się, że nie zawsze dopilnowano podkreślenia, że dana kwestia jest cytatem, np. t.3, s. 176, akapit z fragmentem 'Nasz agent 'Patriota''. To raczej na pewno cytat?

KONKLUZJA

Pomimo szeregu krytycznych uwag, pomimo niewątpliwie nazbyt dużej objętości rozprawy, a być może po prostu niepotrzebnego rozbudowania liczby ujmowanych zagadnień, zamiast skupienia się na jednym wybranym bloku spraw, należy docenić także walory rozprawy. Niewątpliwie tematyka wybrana przez Autorkę to temat ważny, nadal zbadany w skromnym zakresie. Tematyka działalność WUBP Warszawa na różnych polach, od organizacji młodzieżowych i partii politycznych po sprawy gospodarcze, to nie tylko ważny wkład w badania historii regionu mazowieckiego, skądinąd regionu o dużym znaczeniu. To niewątpliwie także wkład w poznanie pełnego obrazu zbrodniczego resortu. Pochwalić także należy bardzo bogatą podstawę źródłową. Pozyskane przez doktorantkę materiały źródłowe umożliwiły wprowadzenie do obiegu naukowego szeregu nowych informacji, pochodzących z dokumentów, które odnalazła i przanalizowała lub zacytowała.

Rozprawa mgr Anny Marii Włoch poświęcona historii ważnej jednostki w strukturach komunistycznej policji politycznej to osiągnięcie naukowe. Wzbogacenie tak samej historii Mazowsza, jak i generalnie obrazu powojennych dziejów Polski. Ważne dla historii społeczno-

gospodarczej powojennej Polski, ale przede wszystkim dla historii politycznej Polski Ludowej okresu stalinowskiego. Pomimo poruszania tematyki działań WUBP w różnych pracach historycznych, pełnego opracowania naukowego, zawierającego pogłębioną analizę wszystkich aspektów tytułowej problematyki do tej pory nie było. Rozprawa przedstawiona przez doktorantkę zawiera szereg kwestii, które na pewno pomogą wielu historykom.

W mojej ocenie wymagania stawiane przed rozprawami doktorskimi zostały spełnione. Praca A. M. Włoch jest istotnym osiągnięciem w badaniach historycznych nad dziejami politycznymi Polski w okresie stalinowskim, ze szczególnym uwzględnieniem regionu mazowieckiego. Dla poznania skali represji politycznych ustalenia Autorki mogą mieć bardzo istotne znaczenie. Obszerna rozprawa w przyszłości może zostać wykorzystana do różnych publikacji. Zamykając ocenę stwierdzam, że praca doktorska magister Anny Marii Włoch, to wartościowa i ciekawa praca. Ocena jest pozytywna i uważam, że rozprawa spełnia warunki określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym. W związku z powyższą pozytywną oceną wnioskuję o dopuszczenie mgr Anny Marii Włoch do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, 6 II 2023 r.

prof. dr hab. Mirosław Golon

